

Oko w oko z Panią Iloną Piasecką

Przeprowadziłyśmy wywiad z panią Iloną Piasecką- nauczycielką muzyki i plastyki. Ostatnio wygrała ona Plebiscyt na Najlepszego Nauczyciela w naszej szkole, dlatego postanowiłyśmy porozmawiać z Panią na ten i wiele innych tematów.

- Czy spodziewała się Pani wygranej?

- Szczerze mówiąc w ogóle nie wiedziałam o tym plebiscycie.

- Dlaczego (Pani zdaniem) uczniowie darzą Panią taką sympatią?

- Może podoba im się mój charakter lub sposób bycia. Nigdy się nad tym nie zastanawiałam.

- Jaka była Pani reakcja na wiadomość o wygranej?

- Na początku byłam trochę zaskoczona tą wygraną, ale później ogarnęła mnie radość.

- Wszyscy lubią muzykę. Czy wydaje się pani, że Pani powiązanie z muzyką miało wpływ na wynik plebiscytu?

- Niekoniecznie. Muzyka jakiej słuchamy na lekcjach to w większości muzyka klasyczna, a większość uczniów nie lubi tej muzyki. To może nie być podstawowy wpływ na wygraną.

- Skąd się wzięło pani zamiłowanie do muzyki?

- Mam muzykalną rodzinę. Mój brat kiedyś kupił gitarę i właściwie od tego się zaczęło. Chciałam, tak jak on, nauczyć się na niej grać. W liceum brałam udział w różnych konkursach muzycznych. Tam też spotkałam koleżankę, która również

uwielbiała muzykę. Była to moja bratnia dusza. Razem grałyśmy i śpiewałyśmy. A później jakoś się potoczyło.

- Skąd pomysł, żeby pracować jako nauczyciel?

- Od dziecka chciałam być nauczycielką. Moja mama i siostra są nauczycielkami. Patrząc na moją mamę, chciałam być taka jak ona. To taka tradycja rodzinna. W dzieciństwie razem z koleżanką bawiłyśmy się w nauczycielki, mieszkałam blisko szkoły i bardzo mi się to spodobało. Zaczynając pracę w tym zawodzie nie wiedziałam z czym się to wiąże, ale i tak chciałam to robić.

- Jak odbiera Pani uczniów? Pozytywnie czy negatywnie??

- Różnie. Lubię uczniów otwartych, kulturalnych z którymi można pożartować. Nie lubię, wręcz nienawidzę, chamstwa wśród uczniów i nie tylko. Generalnie odbieram ich pozytywnie.

- Jak się pani uczyła w szkole?

- Uczyłam się dobrze, ale nie byłam kujonem. Zawsze sobie radziłam. Dużo rzeczy przychodziło mi z łatwością. Uczyłam się dobrze także ze względu na mamę, która uczyła w tej samej szkole biologii. Miałam ją zawsze wykutą na blachę. Miałam łatwość przyswajania. Byłam też typem społecznika, co nie zawsze podobało się moim rodzicom.

- Czy była Pani zbuntowaną nastolatką, czy raczej grzeczną dziewczynką?

- Ani tak, ani tak. Byłam rozrabiaką, ale wiedziałam gdzie jest umiar. Byłam bardzo rozgadana, ale wiedziałam kiedy trzeba przestać. Miałam super rodziców i dlatego nie musiałam się buntować. Ani gruczna, ani zbuntowana.

- Jakiej muzyki słuchała pani, gdy była w naszym wieku?

- Głównie rozrywkowej - rocka i to mi zostało do dziś. Mam w domu tysiące płyt.

- Co sądzi Pani o disco polo?

- Nie słucham tej muzyki, ale jeśli istnieje na rynku i ma swoich fanów, to widocznie ma rację bytu. Do mnie ta muzyka nie przemawia, ale każdy słucha tego, co lubi.

- Bardzo serdecznie dziękujemy z ten wywiad i życzymy dalszych sukcesów zawodowych.

- Ja również dziękuję. Było mi bardzo miło.



Wywiad przeprowadziły:
Mika & Pamela



© Can Stock Photo - csp1592246